

Bp Tadeusz Pikus

### **Kapłan uczestnikiem posłannictwa Chrystusowego**

*(Czyt. Iz 61,1-3a. 6a. 8b-9; Ap 1,4-8; Ew Łk 4,16-21)*

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie,

Drodzy Bracia w kapłaństwie zgromadzeni na liturgii oraz pozostający w parafiach, Chorzy, Emeryci, jak też posługujący poza granicami naszej diecezji: w Anglii, Białorusi, Brazylii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Italii, Kamerunie, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Urugwaju i w Watykanie.

Czcigodne Siostry i Bracia zakonni,

Kochani Alumni,

Drodzy Katecheci,

Służba liturgiczna, Ceremoniarze, Lektorzy, Ministranci,

Droga Młodzieży z Drohiczyńskich Warsztatów Muzyki Liturgicznej,

Przedstawiciele ruchów, stowarzyszeń i wspólnot kościelnych,

Umiłowane Siostry i Bracia!

**1.** Przepowiadanie starotestamentalne ukazuje ludzkość, która żyje w mroku życia i cieniu śmierci. Jednak na tle tego przepowiadania pojawia się już zapowiedź proroka Starego Testamentu zwiastująca przybycie namaszczonego posłańca Bożego. Pozdrowienia Jana apostoła, które usłyszeliśmy przed chwilą, rozjaśniają mroki życia i cień śmierci. Apostoł życzy nam w nich łaski i pokoju. Kieruje naszą uwagę na namaszczonego. Jest nim Jezus Chrystus, Świadek Wierny, Pierworodny wśród umarłych i Władca królów ziemi (por. Ap 1,5). Przed pojawieniem się Chrystusa życie każdego człowieka kończyło się śmiercią. Nie było nikogo na ziemi, kto własną mocą mógłby wskrzesić zmarłego. Natomiast już w czasach Starego Testamentu pojawił się znak wskazujący, kto tak naprawdę jest Panem życia i śmierci. Znakiem tym było wskrzeszenie syna wdowy z Sarepty. Wskrzeszenia dokonał, powołany przez Boga, prorok Eliasz. On, wierząc Bogu i stojąc nad zmarłym, wołał: „O Panie Boże mój! Błagam cię, niech dusza tego dziecka wróci do niego!» Pan zaś wysłuchał wołania Eliasza, gdyż dusza dziecka powróciła do niego, a ono ożyło” (1Krl 17,21-22).

2. Podobny znak ukazany został w Nowym Testamencie. Do Jezusa z Nazaretu przyszedł, z prośbą o pomoc, ojciec umierającego dziecka. Był to Jair, przełożony synagogi. Gdy ujrzał Jezusa, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: „Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią rękę, aby ocalała i żyła” (Mk 5,23). Jezus poszedł, lecz po drodze słudzy Jaira donieśli, że córka umarła. Jezus, słysząc co mówili, rzekł do Jaira: „Nie bój się, wierz tylko!” (Mk 5,36). Gdy dotarli do domu zmarłej, Jezus, „ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I zgromadzeni osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział” (Mk 5,41-43). Tutaj, w odróżnieniu od proroka Eliasza, Jezus nie prosił nikogo o pomoc, lecz wskrzesił dziewczynkę własną mocą. Był to znak, że Bóg, Pan życia i śmierci, w Osobie Jezusa Chrystusa stanął na ziemi pośród ludzi.

3. Zadajemy sobie pytanie, dlaczego Jezus Chrystus, czyniąc wiele różnych cudów, zakazywał ich nagłaśniania. Jaką zatem rolę pełniły one w Jego posłannictwie? Na czym polegało to posłannictwo? Odpowiedzi na te pytania dał sam Jezus w synagodze. Kiedy podano Mu Księgę Izajasza, czytał: „«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie: abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana»” (Łk 4,18--19). Zwinąwszy księgę rzekł: „«Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście»” (Łk 4,21). Większość cudów, które czynił Jezus, były pomocą dla grzesznej natury, naprawiając jej braki. Cuda te jednocześnie potwierdzały wiarygodność Jego osoby i posłannictwa. Stanowiły one ważny element, ale jedynie dopełniający i wspierający głoszoną przez Jezusa ideę królestwa Bożego. Były jednak i takie cuda Chrystusa, które wpisywały się w istotę Jego posłanniczej misji. Celem ich było bezpośrednie obieranie szatanowi władzy panowania nad światem i człowiekiem oraz niszczenie jego dzieł na rzecz upowszechniania królestwa Bożego. „A jeśli Ja – powiada Chrystus – *palcem Bożym* wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” (Łk 11,20).

4. Tu, na ziemi, człowiekowi jest bardzo trudno oderwać się od spraw doczesnych. Gdy tylko dopadają go różnego rodzaju dolegliwości życiowe, przyzywa pomocy Bożej, aby zapewnić sobie zdrowie, powodzenie i dobre samopoczucie. Kiedy jednak coś mu nie wychodzi i nie pasuje, próbuje odwoływać się do innych mocy. Ucieka się do różnych praktyk

wróżbiarskich, okultystycznych, czarów i magii. Nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że praktyki te otwierają go na ducha nieczystego. Zły duch, w przeciwieństwie do Ducha Świętego, wchodzi do ludzkiego serca bez zaproszenia. Chrystus, który wypędzał złe duchy, ostrzega nas przed nimi, mówiąc: „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: «Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem»” (Łk 11,24).

5. Drodzy Bracia w kapłaństwie, widzimy, że uwalnianie ludzi spod władzy szatana oraz głoszenie i ustanowienie królestwa Bożego było istotą posłannictwa Jezusa. W tym względzie nie było, ze strony Jezusa, nakazu milczenia, lecz nakaz głoszenia tego, czego byli świadkami. Takie posłannictwo, by głosić innym o swoim uwolnieniu z pęt szatana, otrzymał człowiek z kraju Gerazeńczyków (por. Mk 5,1-20). Szczególne posłannictwo otrzymali apostołowie, których Jezus ustanowił kapłanami. Oni też zostali napełnieni Duchem Świętym, by mogli wyrzucać złe duchy, znać Prawdę i głosić światu królestwo Boże (por. J 16,5-15). Zdajemy sobie doskonale sprawę, że zbawcze działanie Chrystusa nie zakończyło się w momencie Jego wniebowstąpienia. Chrystus żyje i nadal działa w Kościele. „Wolą Chrystusa (...) jest – napisał Pius XII – by owoce męki krzyżowej dotarły do ludu przez posługiwanie kapłanów”<sup>1</sup>. Jako kapłani, mamy pełną świadomość stałego uczestnictwa w Jego zbawczej misji. Jakikolwiek oddzielenie naszego kapłaństwa od jego rdzenia, którym jest kapłaństwo Jezusa Chrystusa, byłoby niczym oddzielenie rzeki od jej źródła. Ilekroć zatem sprawujemy sakramenty święte, głosimy słowo Boże, realizujemy duchowe ojcostwo względem powierzonych nam osób, przywracamy nadzieję, pobudzamy wiarę i rozpalamy miłość – działamy mocą Ducha Świętego, w imię samego Jezusa. Dlatego bliskie nam stają się słowa Stefana kard. Wyszyńskiego skierowane do kapłanów: „Nie walczymy z ludźmi, tylko z szatanem. Ludzi miłujemy! To jest nasza «zawodowa» specjalność. Ktoś na świecie musi ludzi kochać (...). Nie odpychajcie od siebie swoim złym humorem, wyniosłością, boć jesteście własnością tych braci naszych najmniejszych. Każdy z nich ma prawo do waszego serca. Nie walczcie z ludźmi, tylko z szatanem! Pracujcie nie dla orderów, ale dla Nieśmiertelnego Króla Chwały. Karierą waszą jest królestwo niebieskie”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Pius XII, encyklika *Corpus Christi Mysticum*.

<sup>2</sup> Stefan Kard. Wyszyński, *Duchowieństwo Polskie w obliczu potrzeb współczesnych. List pasterski do przewielebnego duchowieństwa Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, 14 kwietnia 1949, s. 4-5, 7.

6. Kościół w Polsce wraz z całym narodem świętuje w tym roku setną rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę. Napełnieni Duchem Świętym korzystajmy z posłannictwa, które dał nam Jezus Chrystus, Najwyższy i Jedyne Kapłan, abyśmy w każdym czasie nieśli ubogim dobrą nowinę, więźniom głosili wolność, a niewidomym przejrzenie; abyśmy uciśnionych odsyłali wolnymi i obwoływali rok łaski Pana. Za chwilę odnowimy nasze przyrzeczenia kapłańskie. Spośród kilku pytań usłyszymy i takie: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, i razem z Nim samego siebie poświęcać Bogu za zbawienie ludzi?” Proponowana odpowiedź brzmi: „Chcę, z Bożą pomocą”. Pomoc tę nade wszystko okazuje nam Duch Święty. Dzięki niemu nie tylko odczytujemy moc Bożą, ale doświadczając spotkania z Osobą Jezusa Chrystusa, poznajemy Go jako Pana. Duch Święty sprawia, że Chrystus zmartwychwstały pozostaje z nami, a Ewangelia staje się mocą życia; władza przekształca się w służbę, działanie ludzkie zostaje przebóstwione, wieczność przenika doczesność, Kościół staje się miejscem uwolnienia, w świecie zaś uobecnia się panowanie Boga, kosztem panowania szatana.

7. Zwracam się do Ducha Świętego słowami modlitwy z Listu do kapłanów na Wielki Czwartek 2018:

„Duchu Święty, pomóż nam rozpalić kapłański charyzmat Boży,  
który w nas jest przez sakramentalne nałożenie rąk w dniu święceń,  
by Twoje Słowo przez nas głoszone było jak płomień,  
by Twoje sakramenty, których jesteśmy szafarzami, udzielały życia,  
byśmy służyli braciom i siostram w Kościele pełnym Twojej mocy,  
Święta Maryjo, Matko Boża, Oblubienico Ducha Świętego,  
Uproś nam Bożego Ducha, Najwyższy Dar Bożej Miłości. Amen”<sup>3</sup>.

A teraz w imieniu własnym, wszystkich diecezjan oraz wiernych, którym posługujecie, pragnę gorąco podziękować wam, Drodzy Kapłani, za wierne spełnianie posłannictwa Chrystusowego na terenie diecezji i poza diecezją. Życzę, aby miłość Boża rozlana w sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany, była źródłem szczęścia oraz umacniała wiarę, ufność i nadzieję pokładaną w Bogu Trójjedynym, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

---

<sup>3</sup> List biskupów do kapłanów na Wielki Czwartek 2018, *Siedem darów z Wieczernika*.